



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



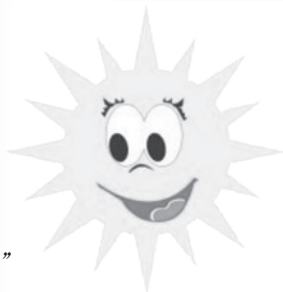
czerwiec 2014 r.

22.06.2014 r.

Rok VI nr 56

*Z okazji zbliżających się letnich wakacji
życzymy parafianom błogostawionego czasu
w gronie rodziny i bliskich,
dużo okazji do wypoczynku i regeneracji sił,
a także niezapomnianych wrażeń
oraz interesujących podróży.*

*Ks. Proboszcz , Ks. Wikariusz
i członkowie Stowarzyszenia „Króluj Nam Chryste”*



Spotkanie ze Świętymi w Roku Jezusa Chrystusa, czyli z tym Świętym warto się też zaprzyjaźnić!!!

Święci są czytelnym znakiem obecności i działania niewidzialnego Boga, kochają nas i działają mocą Jego miłości. Innymi słowy to sam Pan Bóg działa przez nich, apelując do naszego serca, pokazując nam ostateczny sens i cel naszego ziemskiego życia – niebo. Zataczamy więc coraz piękniejszy krąg przyjaźni ze Świętymi, którzy budzą Boży zachwyt i orędują za nami u Boga: św. Rita z Cascii i św. Jan Paweł II. W dzisiejszym artykule pragnę przedstawić **nadzwyczajnego też św. Charbela Makhloufa z Libanu**. Moja *przygoda* z tym niesamowitym Świętym zaczęła się od tego, że otrzymałam od pewnego Kapłana modlitwy, relikwie i specjalny olej od św. Charbela (z Bliskiego Wschodu), który uzdrawia z najróżniejszych i nieuleczalnych chorób. **To Święty niezwykłych uzdrowień i cudów.**

Tylko ludzie, którzy szczerze dążą do świętości, czynią świat lepszym. Dlatego **św. Charbel** wiedział, że najskuteczniejszym

sposobem zmiany świata na lepsze okazuje się **najpierw** zmiana samego siebie, czyli własne uświęcenie poprzez zjednoczenie się z Bogiem.

Jako młody ksiądz jest świadkiem strasznej masakry chrześcijan, dokonanej przez muzułmanów i druzów. Całym sercem modli się, pości, stosuje surowe praktyki pokutne i ofiarowuje się Bogu w duchu ekspiacji za popełnione zbrodnie i błagając o **Boże miłosierdzie dla prześladowców i prześladowanych**, nie potępiając nikogo! To **jedyny** w pełni skuteczny sposób walki ze złem obecnym w świecie.

Ponadto św. Charbel po otrzymaniu pozwolenia na przeniesienie się do eremu św. Piotra i Pawła (tj. pustelni na wysokości 1350 m n.p.m.), żyje w całkowitym milczeniu, modlitwie, pracy i umartwieniu – aby zjednoczyć się z Chrystusem.

dokończenie na str. 2

dokończenie ze str. 1

Spotkanie ze Świętymi w Roku Jezusa Chrystusa, czyli z tym Świętym warto się też zaprzyjaźnić!!!

Codziennie odprawia Mszę św., długo się do niej przygotowuje, a potem przez 2 godziny trwa w dziękczynieniu. Należy dodać, iż najbardziej ulubioną modlitwą jawi się adoracja Najświętszego Sakramentu. Całkowicie oddaje się do dyspozycji Boga, którego prosi o oczyszczenie serca, uwolnienie od wszelkich złych skłonności i egoizmu. Bez wątpienia heroicznie naśladuje Chrystusa.

Wg św. Charbela żyjemy na ziemi, aby dojrzywać do miłości, by uczyć się kochać tak, jak kocha nas Chrystus. Czas naszego ziemskiego życia nie może zostać zmarnowany, bo w chwili naszej śmierci (o której mało kto myśli) będzie się liczyła tylko miłość. Wszystkie bogactwa materialne, sława, władza, pozycja społeczna, sukcesy pozostaną na tym świecie. To będzie straszne doświadczenie prawdziwej śmierci ducha i zmarnowania całego życia.

Dlatego ten wielki Święty wzywa nas do nawrócenia, byśmy porzucili drogę grzechu, która prowadzi do strasznej rzeczywistości piekła i zachęca do wytrwałej modlitwy, Eucharystii i życia według zasad Ewangelii.

A teraz opiszę nadzwyczajne fakty związane ze św. Charbelem. Otóż ojciec Charbel zmarł w wigilię Bożego Narodzenia 1898r., podczas nocnej adoracji. Współbracia zakonni zauważyli jak z tabernakulum promieniuje przedziwne światło, które otacza ciało zmarłego. W pierwszą noc po pogrzebie nad miejscem pochówku pojawiło się osobliwe zjawisko – znowu oślepiające i tajemnicze światło. Natomiast w 1950r. z tego grobowca zaczął obficie wyciekać tajemniczy płyn. **Do**

dnia dzisiejszego ciecz ta wypływa z ciałą Świętego i jest znakiem Chrystusowej mocy uzdrawiania.

Znany notabene libański profesor medycyny Giorgio Sciukrallah w ciągu 17 lat 34 razy szczegółowo badał ciało św. Charbela. Naukowiec tak podsumował analizę: „Ciało Świętego nienaruszone, giętkie jakby było zaraz po śmierci. Ten płyn nieustannie wydzielający się z ciała mnie szczególnie zastanawia. Dochodzę do wniosku (po konsultacjach z profesorami medycyny w Bejrucie i Europy), że ciało św. Charbela w stanie nienaruszonym, wydziela tajemniczy płyn, dzięki **interwencji samego Boga**” (P. Cattaneo, 2011). I w tym momencie więcej słów nie potrzeba...

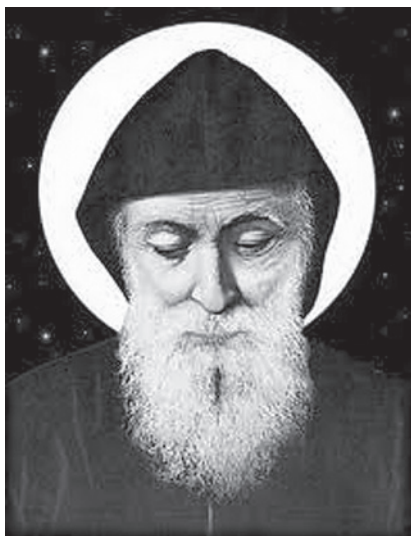
Podsumowując, św. Charbel apeluje do nas, abyśmy codziennie z odwagą mierzali do szczęścia wiecznego w niebie. Zdecydowanie

różnorodne historie cudownych uzdrowień wskazują na fakt, że **to, co najważniejsze, jest niewidoczne dla oczu** – jak trafnie zauważył A. de Saint – Exupéry. Niech szybciej do Boga nie dotrze dźwięk rechotu żab aniżeli nasze puste słowa, które nie płyną z serca współczesnego człowieka. Tymczasem jesteśmy **jakby lampami Boga i mamy rozświetlać ciemności w świecie.** Jednak zapominamy o świetle, a dbamy tylko o szkło!!!

Życzę wszystkim ludziom świata i sobie, aby **św. Charbel** pomógł nam **uleczyć i oświecić ciemności serca**, ponieważ św. Charbel jest już naszym **przyjacielem.**

TERESA ABRAM-KWAŚNY

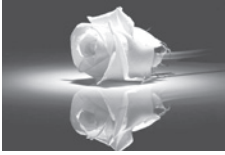
czerwiec 2014 r.





Spróbuj to przemysleć

Sposób na piękność



Wielu ludzi wydaje dużo pieniędzy, aby ładnie wyglądać. Z tego pragnienia, by pokazać się innym, atrakcyjniejszym niż się jest w istocie, prosperuje cała gałąź

przemysłu. W dzisiejszych czasach pielgrzymuje się do instytutów piękności. Tam zewnętrzna powłoka człowieka zostaje przy pomocy wszelkich możliwych środków wypolerowana na najwyższy połysk. Drogie są te zabiegi, a ich efekty w rezultacie wcale nie trwają długo.

Spróbuj teraz nowej metody. Ona nic nie kosztuje, a mimo to jest skuteczna: **uśmiech!** Ta metoda zaczyna się w sercu człowieka. Nie chodzi tu bowiem o sztuczny uśmiech, który nakładamy, by zyskać sobie klientelę czy przypodobać komuś. Ważny jest uśmiech, który wypływa z wewnętrznego pokoju, z radości dobrego serca. Taki uśmiech czyni pięknym każdego człowieka.

Staraj się okazywać innym swoje dobre serce. Wtedy nie będzie ważne, że twój nos jest zbyt krótki albo za długi, spłaszczony lub zadarty. Nikt nie będzie zwracał uwagi na to, że masz zmarszczki albo pęgi i że twoja głowa jest już osiwiała. Gdy uśmiech dobroci opromieni twój twarz dla wszystkich będziesz piękny i atrakcyjny.

Ciesz się życiem!

Powiedz mi szczerze, czy i ty masz dosyć tego życia? Gdy się tak rozejrzeć po ludziach, można odnieść wrażenie, że wielu wprost żałuje, że żyje. Zauważają tylko ciemne i zle strony swego życia, nie widzą tego co dobre i piękne. Wpatrują się w błoto a zapominają o gwiazdach. Są niewolnikami swoich trosk. Są ślepi, bo nie dostrzegają radości, którą przynosi każdy dzień.

Jesteś szczęśliwy w małżeństwie!

W twoim domu panuje pokój!

Bądź więc wdzięczny i nie zrzędz:

„Moglibyśmy mieć to,

moglibyśmy mieć tamto!”

Gdy słońce świeci, nie mów:

„Jutro na pewno będzie padać”.

Używaj wspaniałej pogody,

ciesz się z tego co masz!

Bądź zadowolony!

Gdy jesteś zdrowy nie daj się ponieść obawom:

„Jak długo to jeszcze potrwa?”

Chciej żyć i pracować.

Kochaj życie!

Ono jest tego warte.



Szczęście

Masz prawo szukać szczęście, ale równocześnie wiedz, że nigdy go nie znajdziesz! Szczęście bywa porównywane do pięknego motyla. Chciałbyś, aby do ciebie przyleciał i przy tobie się zatrzymał. Ale tak nie jest. Mogę ci coś doradzić: nie poszukuj szczęście – ono samo do ciebie przyjdzie!



Szczęście jest jak cień,

który za tobą idzie, gdy o tym nie myślisz.

Może cię nawiedzi któregoś dnia

jako cudowne odczucie,

i zapomnisz wówczas o sobie,

by żyć dla innych.

Spróbuj nie myśleć

o swoich przyjemnościach i trudzie.

Spraw radość innym.

Pomyśl o swojej rodzinie, pociesz chorego,

pomóż ubogiemu, odwiedź samotnego.

A pewnego dnia nagle poczujesz,

że jesteś szczęśliwy.

Tego szczęścia nie można kupić!

Ono jest jak echo,

które odpowiada tylko wtedy,

kiedy sam się oddasz innym.

A oddać siebie

znaczy kochać!

Opracowała Grażyna Demsa

(zaczerpnięte z opowiadań Phila Bosmansa)

Z dziedzictwa Jana Pawła II

„Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14, 6)



Jeśli wrócimy do początków Kościoła, znajdziemy jasne stwierdzenie, że Chrystus jest jedynym Zbawicielem wszystkich, Tym, który sam jeden jest w stanie objawić Boga i do Niego doprowadzić. Żydowskim władzom religijnym, które przesłuchują

Apostołów w sprawie dokonane go przez Piotra uzdrowienia chromego, odpowiada on: „W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych (...), ten człowiek stanął przed wami zdrowy (...). Nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4, 10. 12). Stwierdzenie to, skierowane do Sanhedrynu, posiada znaczenie powszechne, gdyż dla wszystkich — Żydów i pogan — zbawienie może przyjść tylko od Jezusa Chrystusa. (...)

W Ewangelii świętego Jana uniwersalizm zbawczy Chrystusa zawiera elementy Jego posłannictwa łaski, prawdy, zbawienia i objawienia: Słowo jest „światłością prawdziwą, która oświeca każdego człowieka” (J 1, 9). I jeszcze: „Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Syn [Bóg], który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył” (J 1, 18; por. Mt 11, 27). Objawienie Boga staje się ostatecznym i zupełnym poprzez Jego Jednorodzonego Syna: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał kiedyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat” (Hbr 1, 1-2; por. J 14, 6). W tym ostatecznym Słowie swego Objawienia Bóg dał się poznać w sposób najpełniejszy: powiedział ludzkości kim jest. To ostateczne samoobjawienie się Boga jest podstawowym motywem, dla którego Kościół „jest misyjny ze swej natury”. Nie może on nie głosić Ewangelii, czyli pełni prawdy, jakby Bóg dał nam poznać o samym sobie.

Chrystus jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi: „Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jak świadectwem we właściwym czasie. Ze względu na nie, ja zostałem ustanowiony głosi-cielem i apostołem — mówię prawdę, nie kłamie — nauczycielem pogan w wierze i prawdzie” (1 Tm 2, 5-7; por. Hbr 4, 14-16). Ludzie zatem mogą wejść w komunikację z Bogiem wyłącznie za pośrednictwem Chrystusa, pod działaniem Ducha. To Jego jedyne i powszechne

pośrednictwo, bynajmniej nie stanowiąc przeszkody w dążeniu do Boga, jest drogą ustanowioną przez samego Boga i Chrystus jest tego w pełni świadomy. Jeśli nie są wykluczone różnego rodzaju i porządku pośrednictwa, to jednak czerpią one znaczenie i wartość wyłącznie z pośrednictwa Chrystusa i nie można ich pojmować jako równoległe i uzupełniające się.

Nie jest zgodne z wiarą chrześcijańską wprowadzanie jakiegokolwiek podziału pomiędzy Słowo i Jezusa Chrystusa. Święty Jan stwierdza wyraźnie, że Słowo, które „było na początku u Boga”, jest tym samym, które „stało się ciałem” (J 1, 2. 14). Jezus jest Słowem Wcielonym, Osobą jedną i niepodzielną. Nie można też oddzielać Jezusa od Chrystusa albo mówić o „Jezusie historycznym”, który byłby różny od „Chrystusa wiary”. Kościół zna i wyznaje Jezusa jako „Chrystusa, Syna Boga żywego” (por. Mt 16, 16). Chrystus nie jest nikim innym, jak Jezusem z Nazaretu. Ten zaś jest Słowem Bożym, które stało się człowiekiem dla zbawienia wszystkich. W Chrystusie „mieszka cała pełnia: Bóstwo, na sposób ciała” (Kol 2, 9) i „z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali” (J 1, 16). „Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca” (J 1, 18), jest umiłowanym Synem, w którym mamy odkupienie (por. Kol 1, 13-14). „Zechciał bowiem Bóg, aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego — i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża” (Kol 1, 19-20). Ta właśnie jedyna w swoim rodzaju wyjątkowość Chrystusa nadaje Mu znaczenie absolutne i powszechne, dlatego, będąc w historii, jest On ośrodkiem i końcem historii: „Jam Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec” (Ap 22, 13).

Jeśli zatem jest czymś słusznym i pożytecznym rozważać różne aspekty tajemnicy Chrystusa, nie należy nigdy tracić z oczu Jego jedności. Odczuwając potrzebę odkrywania i dowartościowywania wszelkiego rodzaju darów, przede wszystkim bogactw duchowych, jakich Bóg udzielił każdemu narodowi, nie możemy rozpatrywać ich oddzielnie od Jezusa Chrystusa, który stoi w centrum Bożego planu zbawienia. Jak „Syn Boży przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem”, tak „musimy uznać, że Duch Święty wszystkim ofiarowuje możliwość dojścia w sposób Bogu wiadomy do uczestnictwa w tej paschalnej tajemnicy”. Bożym planem jest wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi (Ef 1, 10).

Encyklika Redemptoris Missio(5-6)
opr. ks. Adam

Symbolika liturgiczna

Postawy i gesty w liturgii – część pierwsza

Postawy i gesty w liturgii mają swoją symbolikę. Samo ciało ludzkie ma swoją wymowę w liturgii. Wstęp do Mszału zwraca uwagę na to, iż „jednakowa postawa ciała, którą powinni zachowywać wszyscy uczestnicy liturgii, jest znakiem wspólnoty i jedności zgromadzenia”. Wyraża bowiem, a zarazem wywiera wpływ na myśli i uczucia uczestników. Postaram się przybliżyć ten temat w dwóch następujących po sobie artykułach.

Postawa stojąca. W zgromadzeniu liturgicznym zarówno celebrans, jego asysta, jak i wierni przyjmują różne postawy i wykonują różne gesty, które podczas czynności liturgicznych mają swoje określone znaczenie – symbolikę. Postawa stojąca jest znakiem uszanowania dla osób starszych i godniejszych. Tym bardziej na modlitwie postawa ta jest znakiem uszanowania Boga, najwyższego Pana. Postawa stojąca oznacza jeszcze, aktywną postawę człowieka biorącego udział w liturgii. Oznacza także czujność i gotowość do działania. Odnowiona liturgia domaga się czynnego udziału w liturgii całego zgromadzenia liturgicznego. Wierni biorący czynny udział w liturgii realizują swoje kapłaństwo powszechne, jakie dają sakramenty chrztu i bierzmowania. Postawa stojąca jest także znakiem radości z odkupienia. Stąd od czasów apostołskich w czasie obchodów w liturgii misteriów zbawienia przybierano postawę stojącą zwłaszcza w niedzielę, ponieważ symbolizowała zmartwychwstanie Pańskie. Zwyczaj ten wraz ze swoją wymową symboliczną przetrwał do naszych czasów.

Postawa kłęcząca, jako dłuższa postawa modlitewna, jak również chwilowy gest, w liturgii chrześcijańskiej oznaczała wielbienie Boga. Przykład modlitwy na kłęczkach dał sam Pan Jezus w Ogrodzie Oliwnym. Postawa kłęcząca nabrała również znaczenia pokutnego i błagalnego. Stała się znakiem człowieka skruszonego poczuciem winy oraz znakiem prośby człowieka szukającego opieki i pomocy. Przez ukłonienie człowiek wyraża swoją małość wobec Boga. Gest ten jest znakiem pokornego wielbienia Bożego Majestatu. Dzisiaj kłęczenie symbolizuje wielbienie Boga. Jest także znakiem usposobienia modlitewnego, pokutnego i błagalnego.

Pokłon bardzo często jest stosowany w liturgiach wschodnich. Uważa się go tam za zwyczajny znak głębokiego szacunku i uwielbienia. W liturgii rzymskiej natomiast pokłon jest znakiem zarówno głębokiego szacunku, jak również usposobienia pokutnego, szczególnie wtedy, gdy ma on związek z oczysz-

czaniem grzechów (w sakramencie pokuty, przy spowiedzi powszechnej). Skłon głowy lub ciała symbolizuje cześć i błaganie. W liturgii rzymskiej pokłon często zastępowany jest przyklęknięciem. Pokłonem pozdrawia się ołtarz, krzyż, innych Liturgów, zwłaszcza celebrans, gdy np. diakon prosi o błogosławieństwo i gdy je otrzymuje.

Pozycja siedząca według starożytnego zwyczaju przysługiwała urzędnikom, nauczycielom i sędziom jako znak władzy i godności. Biskup zasiadał na swojej katedrze i z niej nauczał oraz przewodniczył liturgii. Podobnie czynił kapłan. Sprawując sakrament pokuty kapłan zajmuje pozycję siedzącą na znak powagi urzędu sędziowskiego. Władzę sędziowską kapłan wykonuje w imieniu i obecności Chrystusa.

Wierni w kościele nie zawsze siedzieli. Przez całe wieki w kościele nie było ławek. Siedzenia dla wiernych wprowadzili dopiero protestanci w swoich kościołach. Za ich przykładem poszli katolicy najpierw w krajach, w których było dużo protestantów, później w całym Kościele powszechnym. Do tych ławek katolicy dodali kłęczniki.

Siedzenie jest postawą słuchającego ucznia. Jest znakiem skupienia, przyjmowania i rozważania słowa Bożego. Stąd podczas liturgii wszyscy siedzą, gdy lektor czyta słowo Boże, gdy kantor śpiewa psalm między czytaniem, podczas homilii i przygotowania darów ofiarnych oraz podczas chwil milczenia.

Leżenie krzyżem, czyli rzucanie się twarzą na ziemię, zwane także prostracją jest znakiem najgłębszej adoracji i pokuty. Jest to jeszcze większe uniżenie siebie wobec Majestatu Bożego aniżeli uklęknięcie. Leżenie krzyżem symbolizuje najgłębsze poniżenie siebie i najusilniejszą modlitwę. Wyraża lepiej niż słowa całkowite oddanie się Bogu i poczucie własnej słabości. Do liturgii rzymskiej padanie na twarz weszło prawdopodobnie pod wpływem ceremoniału bizantyjskiego. Obecnie celebrans i jego asysta kładą się krzyżem przed ołtarzem na początku ceremonii Wielkiego Piątku. Podobnie osoby, które otrzymują święcenia padają na twarz i leżą krzyżem podczas śpiewania Litanii do Wszystkich świętych.

W tym artykule przedstawiłem postawy uczestników liturgii, aby zachować jednolitość wszystkich podczas sprawowania celebracji we Mszy Świętej. Natomiast w następnej części zapoznamy się z wymową gestów, aby bardziej świadomie uczestniczyć w liturgii.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Roczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Dnia **14.06.2014 roku** odbyło się **Zwyczajne Walne Zgromadzenie** członków stowarzyszenia „**KRÓLUJ NAM CHRYSSTE**”.

Przedmiotem zebrania było między innymi: podjęcie uchwał w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego i merytorycznego za 2013 rok, przeznaczeniu dodatniego wyniku finansowego, wybranie władz stowarzyszenia na następne pięć lat oraz omówienie głównych projektów, zaplanowanych **do realizacji przez stowarzyszenie w 2014 roku**.

Sprawozdanie finansowe i merytoryczne stowarzyszenia obejmuje okres od 01.01.2013 do 31.12.2013 roku.

Sprawozdanie zostało zweryfikowane i zatwierdzone przez **komisję rewizyjną stowarzyszenia**.



Na przychody stowarzyszenia w 2013 roku składają się wpływy :

1/ ze składek członkowskich	3.180,-
2/ z rozprowadzania kalendarzy – cegiełek	5.410,-
3/ z rozprowadzania gazetki „Mój Chrystus”	3.140,49
4/ z darowizn od osób fizycznych	720,-
5/ z 1% podatku	26.522,30
6/ z odsetek od lokat	101,78

Na koszty stowarzyszenia w 2013 roku składają się:

1/ koszty druku kalendarzy i gazetek	2.166,00
2/ prowizje bankowe	116,-

Wynik finansowy stowarzyszenia za 2013 rok jest dodatni i wyniósł **36.792,57**.

Uchwalono, że **wynik finansowy za 2013 rok** zwiększy fundusz statutowy i zostanie przekazany na budowę kościoła do parafii.

Walne Zgromadzenie Członków podjęło uchwałę w sprawie udzielenia **absolutorium zarządowi stowarzyszenia za 2013 rok**.

Wybrano władze stowarzyszenia na następną pięcioletnią kadencję.

Przeprowadzono dyskusję na temat głównych projektów planowanych do realizacji w 2014 roku.

Grażyna Demska

Informuję, że ze sprawozdaniami stowarzyszenia można zapoznać się na naszej stronie internetowej www.knch.tcz.pl, gdzie są one także zamieszczone.

Więści z budowy



Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę kościoła.

W miesiącu maju w zbiórce po domach zebrano w naszej parafii 12 tys. 104 zł.

W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 25 maja zebrano na naszą budowę 2 tys. 489 zł.

Obecnie układana jest dachówka i wykonywane są prace blacharskie na domu parafialnym i na łączniku kościoła.

Naśladowanie Chrystusa

Jezus Chrystus jest dla nas wzorem postępowania i poddania się Woli Bożej. „Bóg chce abyśmy Mu się zupełnie poddali i cały nasz rozum przekroczyli płomienną miłością”. Jeśli to On będzie celem naszych dążeń, to nie będziemy wpadali w gniew, gdy ktoś się nam sprzeciwi, doznając łaski ukonienia i oświecenia. Łatwo jest nam czasem oceniać drugiego człowieka, a nie patrzemy na siebie samych i nie analizujemy własnego postępowania. Zdarza się, że mylimy się w sądzie na temat innych ludzi i łatwo ich oceniamy z naszej perspektywy, a popadając w błąd zatracamy poczucie sprawiedliwości przez miłość własną. Warto więc wystrzegać się sądzenia innych i pozostawić je Bogu, bo on jest sprawiedliwy i zna człowieka w pełni. Niewiele możemy powiedzieć na temat innych, gdyż samych siebie ciągle poznajemy. Św. Paweł w liście do Koryntian stwierdza: „Pan jest moim sędzią” (1Kor 4,3) i to powinno nam wystarczyć. Znośmy cierpliwie cudze wady i słabości oraz to, czego nie można zmienić w sobie albo w innych. W trudnych sytuacjach módlmy się, aby Bóg przyszedł nam z pomocą w pogodnym znoszeniu przykrości. Jeżeli upomnimy kogoś kilka razy, a on nie posłucha, nie spierajmy się z nim, ale powierzmy tę troskę Bogu, aby spełniała się Jego Wola, ponieważ On potrafi zło przemienić w dobro. Pomimo naszych wielu wad inni muszą się z tym godzić. Jeśli sami nie potrafimy uczynić siebie takimi, jakimi chcielibyśmy być, to w jaki sposób moglibyśmy tego dokonać u innych. Czasem oczekujemy aby inni byli doskonali, a nie pozbywamy się swoich wad. Chcemy, aby innych upominano, ale sami nie lubimy być karceni. Nie podoba nam się nadmierna swoboda u innych, ale sami nie lubimy jak ogranicza się naszą wolność. Nie znosimy gdy nas się do czegoś zmusza podczas gdy innych chcielibyśmy trzymać w ryzach. Jak rzadko oceniamy bliźniego jak siebie samego.

czerwiec 2014 r.

„Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełnicie prawo Chrystusowe” mówi Pismo Święte (Ga 6, 2). Trzeba byśmy nawzajem siebie znosili, podtrzymywali, pomagali sobie, czasem doradzając i upominając, bo nikt nie jest bez wad i nikt sobie nie wystarcza.



W oczach Boga wielką wartość mają czyny spełniane z miłości, jednak „żadna rzecz tego świata ani miłość do żadnego człowieka nie przyzwała na czynienie zła, ale dla pożytku potrzebującego można jakieś dobre zajęcie przerwać lub zastąpić je lepszym. Bo w ten sposób dobre dzieło nie zostanie zniszczone, lecz zmienione na lepsze”. Czyny dokonywane bez miłości niewiele znaczą, natomiast to, co robimy z miłości, choćby było najmniejsze, okazuje się zawsze przynosić owoce. Dla Boga ważniejsze jest bowiem w jakiej intencji działamy, niż czego dokonujemy. Jednak często zdarza się, że w tym co robimy mamy na względzie siebie, nie zawsze zdając sobie z tego sprawę. „Wiele czyni, kto wiele kocha. Wiele czyni, kto dobrze czyni. Dobrze czyni, kto służy raczej społeczności niż swojej chęci”. Możemy czasem mylić z miłością własne ambicje, nadzieje, a nawet wygodnictwo. Jeżeli będziemy mieli w sobie miłość prawdziwą, Chrystusową, to w niczym nie będziemy szukali siebie, lecz będziemy pragnęli, aby we wszystkim okazywała się Chwała Boża. Uwolni to nas również od zawiści, bo nie będzie się liczyć nasze osobiste zadowolenie, ale szczęście w Bogu, któremu nic nie dorówna i z którego jak ze źródła wszystko co jest nam potrzebne wypływa.

Na podstawie książki Tomasza a Kempisa „O naśladowaniu Chrystusa”

Opracowała Marzena Zoch

i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE



Intencja Żywego Różańca na miesiąc lipiec



*„Przez wstawiennictwo św. Jana Pawła II
o spokojne i bezpieczne wakacje”*

Statystyka parafialna maj 2014:

Sakramentu chrztu udzielono 4 dzieciom
W związek małżeński wstąpiła 1 para
Do Pana odeszła 1 osoba

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00
Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00
Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Adam Muszkiewicz**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30